



The Holy See

AUDIENCJA GENERALNA 8 października 2014 r. **Katecheza Papieża Franciszka** Video

Nie góźdzmy się z podziałami

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W ostatnich katechezach staraliśmy się ukazać naturę i piękno Kościoła oraz zadawaliśmy sobie pytanie, co oznacza dla każdego z nas należenie do tego ludu, ludu Bożego, którym jest Kościół. Nie powinniśmy jednak zapominać, że jest bardzo wielu braci, którzy dzielają naszą wiarę w Chrystusa, lecz należą do wyznań lub tradycji innych niż nasze. Wielu pogodziło się z tym podziałem — również w łonie naszego Kościoła katolickiego z nim się pogodzono — który na przestrzeni historii często był przyczyną konfliktów i cierpień, również wojen, i to jest wstyd! Dziś również relacje nie zawsze są nacechowane szacunkiem i serdecznością... Lecz zadaję sobie pytanie: jak my do tego wszystkiego podchodzimy? Czy my również jesteśmy z tym podziałem pogodzeni, jeśli nie wręcz na niego obojętni? Czy też wierzymy niezłomnie, że można i trzeba podążać ku pojednaniu i pełnej komunii? Pełna komunია to możliwość udziału wszyscy razem w ciele i krwi Chrystusa.

Podziały wśród chrześcijan, raniąc Kościół, ranią Chrystusa, i my, kiedy jesteśmy podzieleni, zadajemy ranę Chrystusowi: Kościół jest bowiem ciałem, którego Chrystus jest głową. Wiemy dobrze, jak bardzo leżało na sercu Chrystusowi, by Jego uczniowie byli zjednoczeni w Jego miłości. Wystarczy pomyśleć o Jego słowach, przytoczonych w xvii rozdziale Ewangelii św. Jana — modlitwie skierowanej do Ojca tuż przed męką: «Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno» (17, 11). Ta jedność była już zagrożona, kiedy Jezus był jeszcze pośród swoich; w Ewangelii bowiem wspomina się, że apostołowie spierali się ze sobą, który z nich jest największy, najważniejszy (por. Łk 9, 46). Pan jednak kładł wielki nacisk na tę jedność w imię Ojca, dając nam do zrozumienia, że nasze głoszenie i nasze świadectwo będą tym bardziej wiarygodne, im bardziej my jako pierwsi potrafimy żyć we wspólnocie i się kochać. Właśnie to Jego apostołowie, dzięki łasce Ducha Świętego, zrozumieli potem do głębi i wzięli sobie do serca, a św. Paweł wręcz błagał wspólnotę w Koryncie następującymi słowami: «Przeto upominam was, bracia, w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście żyli w zgodzie i by nie było wśród was rozłamów; abyście byli jednego ducha i jednej myśli» (1 Kor 1, 10).

W trakcie swojej drogi przez historię Kościół jest kuszony przez szatana, który usiłuje go podzielić, i niestety doszło w nim do poważnych i bolesnych podziałów. Są to podziały, które niekiedy trwały bardzo długo, aż do naszych czasów, toteż trudno jest teraz odtworzyć wszystkie ich powody, a przede wszystkim znaleźć możliwe rozwiązania. Racje, które doprowadziły do rozłamów i podziałów, mogą być najróżniejsze: od różnicy zdań na temat zasad dogmatycznych i moralnych oraz odmiennych koncepcji teologicznych i duszpasterskich, przez motywy polityczne i взгляд na korzyści, aż po spory spowodowane przez antypatie i osobiste ambicje... Pewne jest to, że w taki czy inny sposób za tymi rozbiciami kryją się zawsze pycha i egoizm, które są przyczyną każdej niezgody i sprawiają, że stajemy się nietolerancyjni, niezdolni do słuchania i akceptowania tych, których poglądy bądź stanowiska są inne od naszych.

Otóż, czy w obliczu tego wszystkiego jest coś, co każdy z nas, jako członek świętej matki Kościoła, może i powinien zrobić? Niewątpliwie nie może zabraknąć modlitwy, nawiązującej do modlitwy Jezusa i z nią zjednoczonej, o jedność chrześcijan. A poza modlitwą Pan prosi nas o nowe otwarcie: prosi, byśmy nie zamykali się na dialog i na spotkanie, lecz byśmy dostrzegali wszystkie wartościowe i pozytywne rzeczy głoszone również przez tych, którzy nie myślą tak jak my lub zajmują inne stanowiska. Prosi nas, byśmy nie skupiali spojrzenia na tym, co nas dzieli, lecz raczej na tym, co nas łączy, starając się lepiej poznać i kochać Jezusa oraz dzielić bogactwo Jego miłości. Konkretnie pociąga to za sobą przyłgnięcie do prawdy, a także zdolność do przebaczenia sobie, odczuwania, że jest się częścią tej samej rodziny chrześcijańskiej, uznawania, że jesteśmy darem jedni dla drugich i dokonywania razem wielu dobrych rzeczy i uczynków miłości.

Jest to bolesne, lecz są podziały, są podzieleni chrześcijanie, podzieliliśmy się. Jednak wszyscy mamy ze sobą coś wspólnego: wszyscy wierzymy w Jezusa Chrystusa, Pana. Wszyscy wierzymy w Ojca, w Syna i w Ducha Świętego, i wszyscy wędrujemy razem, jesteśmy w drodze. Pomagajmy sobie wzajemnie! Lecz ty myślisz tak, ty myślisz tak... We wszystkich wspólnotach są biegli teologowie: niech oni dyskutują, niech oni szukają prawdy teologicznej, ponieważ jest to obowiązek, ale my wędrujemy razem, modląc się za siebie nawzajem i spełniając uczynki miłosierdzia. I tak twórzmy wspólnotę w drodze. To się nazywa ekumenizm duchowy — podążanie drogą życia wszyscy razem w naszej wierze, w Panu Jezusie Chrystusie. Mówi się, że nie trzeba opowiadać o sprawach osobistych, ale nie mogę oprzeć się pokusie. Rozmawiamy o komunii... komunii wśród nas. I dzisiaj jestem bardzo wdzięczny Panu, ponieważ dziś upływa 70 lat od dnia, kiedy przyjąłem I komunię św. A wszyscy powinniśmy wiedzieć, że przyjęcie I komunii św. oznacza zjednoczenie z innymi, bycie w komunii z braćmi z naszego Kościoła, ale również w komunii ze wszystkimi, którzy należą do innych wspólnot, lecz wierzą w Jezusa. Dziękujmy Panu za nasz chrzest, dziękujmy Panu za naszą komunię, i niech ta komunia obejmie wszystkich, razem.

Drodzy przyjaciele, podążajmy naprzód do pełnej jedności! Historia nas rozdzieliła, lecz jesteśmy w drodze do pojednania i komunii! I to jest prawda! I musimy tego bronić! Wszyscy jesteśmy w

drodze do jedności. A kiedy cel może nam się wydawać zbyt odległy, niemal nieosiągalny, i ogarnia nas zniechęcenie, niech pokrzepia nas myśl, że Bóg nie może zamknąć uszu na głos swojego Syna Jezusa i nie wysłuchać Jego i naszej modlitwy, by wszyscy chrześcijanie byli naprawdę jednym.

* * *

Do Polaków:

Witam polskich pielgrzymów. Moi drodzy, Matce Bożej Królowej Różańca Świętego zawierzamy razem wszystkie rodziny świata, prosząc o dar miłości przewyciężającej każdą trudność i słabość, aby były zawsze zjednoczone i szczęśliwe. Módlmy się za Synod Biskupów, aby jego refleksja na temat rodziny oświecała i umacniała w drodze każdy «domowy kościół». Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!